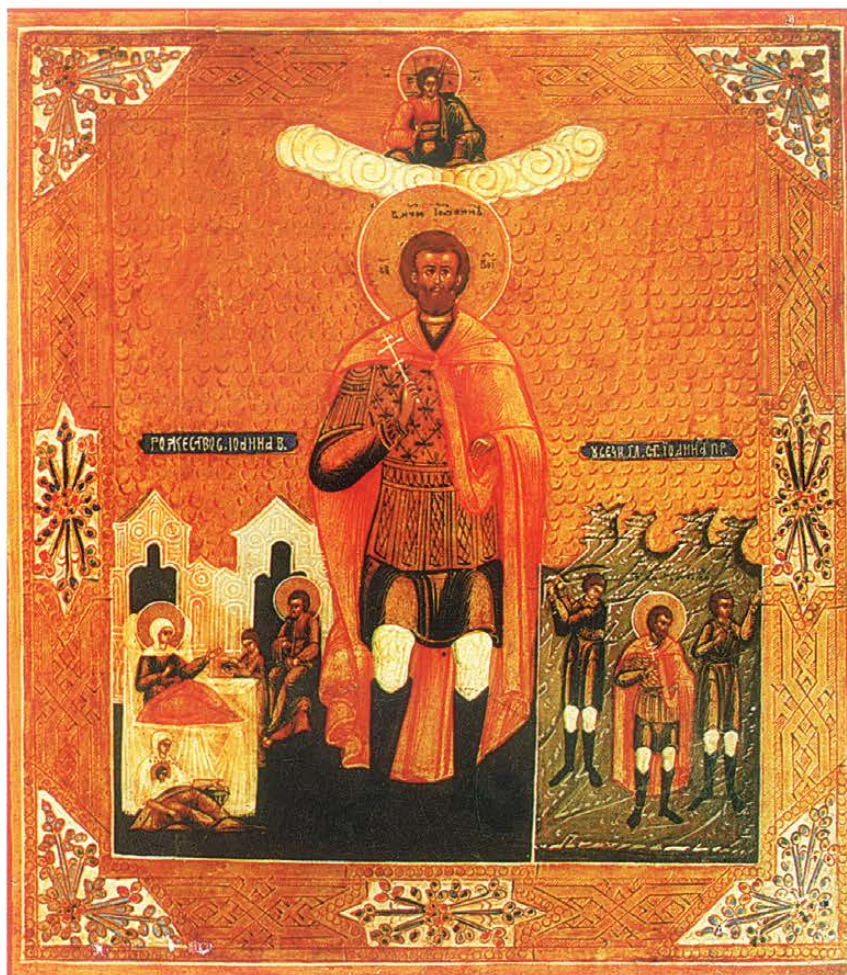


Toruńska wystawa



Święty męczennik Jan Wojownik, Rosja, koniec XIX w., deska, tempera, 35,5 x 31,2 cm

Powrócili już do właścicieli eksponaty tworzące wystawę „Skradzione – odzyskane – zatrzymane”, mimo to warto jeszcze słów kilka poświęcić temu bardzo udanemu przedsięwzięciu. Ekspozycja, którą można było podziwiać do końca sierpnia br. w toruńskiej Kamienicy Pod Gwiazdą, powstała z inicjatywy Muzeum Okręgowego w Toruniu, przy współudziale Ośrodka Ochrony i Konserwacji Zabytków w Warszawie i Diecezjalnego Konserwatora Zabytków w Toruniu. Zorganizowana z okazji Międzynarodowego Dnia Muzeów, obchodzonego na podstawie decyzji UNESCO i Międzynarodowej Rady Muzeów (ICOM) w dniu 18 maja, stała się doskonałą ilustracją problematyki tegorocznej sesji wyjazdowej ICOM, której tematem przewodnim była walka z nielegalnym obrotem dobrami kultu-

ry. Na toruńskiej wystawie zaprezentowano ponad 270 pięknych i cennych przedmiotów, niejednokrotnie o wielkiej wartości artystycznej i historycznej, pochodzących z nielegalnego obrotu dobrami kultury. W Kamienicy Pod Gwiazdą przez ponad trzy miesiące podziwiać można było obrazy, ikony, rzeźby, znakomite przykłady rzemiosła artystycznego, sztuki drukarskiej i niezwykle interesujące zabytki techniki. Część z nich to dzieła sztuki i zabytki zrabowane z muzeów i kościołów w Polsce, które zostały odzyskane z rąk złodziei lub paserów i zwrócone prawowitym właścicielom, część pochodzi z depozytu powierzonego muzeom przez służby celne i policję. W ciągu ostatnich dwóch lat polskie służby celne przekazały do muzeów około 700 ikon, obrazy oraz kilkaset zabytkowych przedmiotów dawnej

wytwórczości, jak informuje we wstępie do katalogu wystawy p. Krystyna Urbańska, rzeczniczka prasowy Głównego Urzędu Cel. To właśnie eksponaty zabezpieczone przez celników na przejściach granicznych stanowiły blisko 3/4 całej wystawy. Można było wśród nich podziwiać *Ordyrca tatarskiego* – rysunek Jana Matejki przekazany z Urzędu Celnego w Rzepinie do muzeum w Gorzowie Wielkopolskim, obrazy Kossaków, dzieła mistrzów flamandzkich z przełomu XVII i XVIII w., niezwykle zbiór ikon rosyjskich, które próbowano przez nasz kraj przemyć na zachód, chińską porcelanę, zbiór monet starożytnych, kunsztownie zdobione zegarki kopertowe, biżuterię. Ekspozycja dóbr kultury uratowanych przed nielegalnym wywozem z naszego kraju robi duże wrażenie, zwłaszcza jeśli uświadomimy sobie, że jest to tylko drobna część tego, co zostaje zatrzymane i zabezpieczone na przejściach granicznych. Skalę problemu pokazuje statystyka z maja br., z której wynika, że tylko w pierwszym półroczu tego roku zamknięto 122 sprawy, obejmujące przeszło 2 tysiące przedmiotów, dotyczące prób przemytu dóbr kultury objętych zakazem wywozu za granicę.

Często bywa tak, że przedmiot zabezpieczony przez służby celne został wcześniej skradziony. Nie istnieje niestety statystyka, która w przybliżeniu chociażby mogła podać, jaka część zatrzymanych na granicy rzeczy była przedmiotem przestępstwa. Trudno się temu dziwić. Utworzenie tego rodzaju zestawienia wymagałoby istnienia ▶

Pojemnik w kształcie kobiety siedzącej na koszu, Włochy (?), 2 połowa XIX w., 17 x 14 x 15 cm



dokończenie na str.15





Matka Boska Trójreka, Rosja, koniec XIX w., deska, papier-druk, nić metalowa, haft, 27,5 x 22,5 cm

dokończenie ze str.9

kompletnej bazy danych, zawierającej informacje o wszystkich skradzionych przedmiotach, które miałyby wartość historyczną, naukową lub artystyczną. W prowadzonym przez nasz Ośrodek centralnym katalogu skradzionych i zaginionych dóbr kultury zakładamy karty wszystkim zgłaszanym do nas utraconym przedmiotom. Jednakże stratę trzeba wcześniej zgłosić na policji, a przedmiot, jeśli nie posiada pełnej dokumentacji,

dokończenie ze str.11

wymiana zdań. Jeden z nich bierze nóż i spokojnie demontuje obraz. Następnie zwiija go w rulon i wkłada do kieszeni. Pół godziny później nie ma już nikogo. Alarm zostaje podłączony na noc. Żaden ze strażników nie zauważył braku szkicu Seurata. Nazajutrz François i Pascal, wytrzeźwiawszy, zastanawiają się, co zrobić z ukradzionym dziełem. Początkowo myślą o oddaniu, lecz po namyśle postanawiają go sprzedać. Poszukują kupca. Ich niedyskrecja i rozmowy przy kieliszku w okolicznych barach przyciągają uwagę drobnych złodziejasków. To właśnie oni, podając się za policjantów, zmuszają Pascala do oczekiwania na powrót François przed jego domem, gdzie po paru godzinach interweniuja żandarmi.

Ale co się w tym czasie działo ze szkicem. Oto podsłuchana przez policję

powinien być dokładnie opisany przez właściciela. Niestety, w większości przypadków poszkodowani właściciele nie posiadają żadnej dokumentacji i nie potrafią opisać utraconego przedmiotu, co w konsekwencji uniemożliwia jego identyfikację, w przypadku gdy zostanie zabezpieczony przez służby celne lub policję. Wielka to szkoda, bo dokumentacja może być bardzo pomocna w odzyskaniu skradzionej pamiątki rodzinnej czy cennego dzieła sztuki. Na toruńskiej wystawie podziwiać można było m.in. dzieła zidentyfikowane, a co za tym idzie odzyskane dzięki dokumentacji znajdującej się w naszym katalogu. Figurka św. Mateusza z toruńskiego kościoła, portret trumienny Władysława Dobrego z Chelma powróciły do swych właścicieli kilka miesięcy po kradzieży. Ale prawdziwie krzepiącymi przykładami na przydatność dobrej dokumentacji mogą być portrety Florentyny i Adama Oppeln – Bronikowskich skradzione w 1986 r., a zidentyfikowane i odnalezione po ośmiu latach w jednym z poznańskich antykwariatów, czy też trzy portrety trumiennie dostojników skradzione z fary w Chelmie w 1991 r., odzyskane na wiosnę tego roku przez wrocławską policję. Złodzieje, paserzy często przetrzymu-

rozmowa telefoniczna między żoną François i jedną z jej przyjaciółek: *Zrozumiesz zapewne, że spanikowana tymi problemami z Prokuraturą spaliłam obraz.* I istotnie, żandarmi przeszukując ich mieszkanie odnaleźli ślady popiołu w zlewku. I cóż, skromny katalog Seurata liczy dzisiaj o jedno dzieło mniej.

Ta historia jest absolutnie wyjątkowa: obiekty sztuki kradzione przez prowincjonalnych ignorantów należą do rzadkości. Od dawna kradzież dzieł sztuki oraz grabież staroci są sterowane na całym świecie przez doświadczonych zawodowców, ze skutkiem, który w ciągu ostatnich lat osiągnął zawrotne rozmiary. Nie jest to novum ani znanie naszej epoki. Już trzy tysiące lat temu w Egipcie rabusie asystowali w obrządkach pogrzebowych wysokich dygnitarzy, aby przywłaszczyć sobie po-

ją kradzione przedmioty, szczególnie te cenne, o których kradzieży rozpisywała się prasa, licząc z pewnością na to, że po latach nikt o całej sprawie już nie będzie pamiętać.

Bogactwo i różnorodność eksponatów wystawianych w toruńskiej Kamienicy Pod Gwiazdą ukazały skalę zagrożenia przestępczością skierowaną przeciwko dobrom kultury – i za to organizatorom całego przedsięwzięcia należą się podziękowania.

Monika Barwik

Św. Mikołaj Cudotwórca, Rosja, koniec XVIII w., deska, tempera, srebro złocone, 31 x 27 cm



tem ich skarby. Jeden z najstynniejszych tekstów Cyserona dotyczył oskarżenia prokuratora Sycylii o uprawianie łapownictwa w celu wzbogacenia swoich wspaniałych kolekcji ze skradzionych dzieł.

Na przestrzeni wieków, każda epoka niepokojów sprzyjała masowym kradzieżom dzieł sztuki. Zapotrzebowanie na dany styl wystarcza, aby wywołać serię kradzieży dzieł sztuki, a więc fakt, że dziś ten proceder kwitnie, nie jest zaskakujący. Natomiast nowością jest skala zjawiska, sposoby, szybkość przemytu, a wszystko dzięki nowoczesnym środkom transportu i komunikacji oraz ewolucja sum, które stale się zwiększają, nawet nieproporcjonalnie do wartości obiektu.

Horizons
wg artykułu Roland-Pierre
Paringaux
Tłumaczenie i opracowanie
Maria Gargulińska